

GAZETACzasopismo wychodzi co drugą niedzielę
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWSKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi **5.— zł.**Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym lamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Miasto i wieś

III.

W ustroju demokratycznym — opartym, jak wiadomo, na pełnym równouprawnieniu politycznym ogółu obywateli bez względu na census majątkowy, census wykształcenia, uświadomienia i wyrobienia społeczno-politycznego — panuje wszechwładnie taktyczna zasada **większości**. Ona decyduje zarówno o układzie władz naczelnych jak i o ogólnych, zasadniczych kierunkach polityki państwowej. Środkiem wyłonienia tej większości są **wybory**, a więc akt o podstawowej doniosłości polityczno — prawnej, przez który ogół obywateli przelewa na swych najlepszych i najtęższych wybrańców własne prawo i obowiązek zarazem troszczenia się o dobro i pomyślny rozwój całej społeczności.

Wybory tedy to niejako przegląd i wzajemna konfrontacja troskliwej i twórczej myśli obywatelskiej, słowem zwierciadło, w którym odbija się całość twórczego a tak skomplikowanego życia danego narodu. Gdy naród jest zdrowy a obywatel jest **obywatel** w całym słowa tego znaczeniu tj. zna swe prawa i obowiązki i ma żywe pojęcie o interesie całości — to wybory spełniają twórczą i pożądaną rolę w organizacji społeczno-politycznej. Jeśli natomiast większość obywateli stanowi ciemny i bezkrytyczny tłum jednostek „uzbrojonych“ nieopatrzni w prawo głosowania — to wybory są nie tylko jakimś tragicznym nieporozumieniem ze stanowiska interesów danej społeczności, ale wdzięcznym żerowiskiem i odskocznią dla różnych karierowiczów politycznych, często nawet umysłowych i moralnych, szarlatanów społecznych, słowem całej zgraji kombinatorów, któraby w innych warunkach nie mogła i nie śmiała nawet wypłynąć na powierzchnię życia społecznego najmniejszego choćby i mało znaczącego środowiska.

Podkreśliłiśmy uprzednio, że wieś nasza jest dopiero surowcem, że obywatelstwo mas ludowych sprowadza się jeszcze dzisiaj do pojęcia liczby i sumy głosów wyborczych, słowem jest jeszcze prymitywem życia kulturalnego, społecznego i politycznego.

Jakież to więc wdzięczne pole dla naszych domorosłych typów kombinatorów politycznych. Zorientowali się oni w mig w środowisku, które obrali sobie jako teren działania. Wiedzą dobrze, że mogą tu żerować z widokami na duże powodzenie. „Demokracja“ dawała im i daje formalne prawo docierania wszędzie jako obywatelom do obywateli. Dawne, przedwojenne jeszcze, szlachetne hasła, „pójścia w lud“ pokrywały i pokrywają wobec szerszej opinii te, ich wysoce podejrzane machinacje, nimbem wzniosłej i patriotycznej misji społecznej, a „pracę“ swoistą

wśród ludu ułatwia powojenny chaos, zasilany ustawicznie potokiem hasel i pomysłów o podkładzie bolszewickim, obiecujących w krótkiej drodze raj nowego życia na ziemi, po doraźnym zburzeniu „starego“ porządku.

Więc „poszli w lud“, idą ustawicznie i tkwią w nim! Czy poto, by go **uobywatelić**, by go „podnieść, uszczęśliwić, by nim cały świat zadziwić“? O — nie! To jest zwykła, kombinowana chytrze, **wyprawa po złote runo głosów na okres wyborów**, za cenę nieodpowiedzialnych i nierealnych przeważnie programów, hasel i obietnic, których w szczęśliwym wypadku dojścia do władzy i wpływów, realizować się nieda lub nawet nie **zechce**.

Uobywatelanie bowiem mas — to praca ciężka, niewdzięczna często dla danego pioniera, bo tu nieraz trzeba gromić ciemnotę, ganić ospałość i lenistwo, wzywać do wysiłku i wykazywać, że poprawa położenia i lepsza przyszłość każdego obywatela **w pierwszym** rządzie od **niego** samego zależy. Tą przeto drogą trudno uzyskać powszechny i doraźny poklask, uznanie a tem bardziej **głosy** w czasie walki wyborczej. Dla tego rodzaju uczciwych działaczy uznanie przychodzi zwykle po... śmierci!

Dlatego o całe niebo łatwiejszą i krótszą drogą do wpływów i głosów wyborczych jest **ordynarne a kłamane** rozdzieranie szat i lamenty nad dolą ludu, pochlebianie mu i wynoszenie pod niebo jego wartości, których wcale nie posiada, obiecywanie mu wyłącznej władzy z racji jego większości w społeczeństwie, wreszcie składanie generalne winy za jego ciężkie położenie, ubóstwo czy rzekome upośledzenie na tych, którzy w danym momencie rządzą lub choćby tylko w lepszych warunkach się znajdują. Taka przeto droga prowadzi pewnie i gładko do celu. W każdym razie musi się tu mimo wszystko ponieść pewien znaczny wysiłek taktyczny, więc te zwykle ospałe, w zasadzie konserwatywne masy **rozpala** się żagwią niewybrednej i niekontrolowanej przez oświeconą opinię publiczną agitacji demagogicznej, **stwarza** się sztucznie groźne, „świadome“ swych celów ruchy ludowe, **staje się** samozwańczo na ich **czele** w pochodzie na zdobycie praw i... pognębienie „krzywdzicieli“.

Jakich praw i jakich krzywdzicieli?

Przecież Polska w pierwszym prawie dniu swego wkrzeszenia zrównała wszystkich swych Synów wobec prawa, więc kwestja krzywdzicieli czy pokrzywdzonych jak również kwestja „zdobywania praw“ stała się co najmniej bezprzedmiotową. A jednak z szalbierczą przynętą uczucia krzywdy i zemsty

ruszono na podbój wsi by ją wtoczyć w krąg działalności obcej i interesom młodego państwa i szkodliwej dla samej bałamuconej wsi, ale dogodnej dla interesów klik czy też chorobliwie ambitnych jednostek. „Chłopów jest ponad 70% w państwie — więc na zasadzie większości rządu i władza do chłopów ma należeć. Szlachta, zgubiła Polskę — chłop ją zdobył, więc ma być Polska ludowa“. Tak mniej więcej ujmuje się zagadnienie rządów i przyszłości państwa mimo, że w Polsce współczesnej ani szlachty ani chłopów niema, lecz są i powinni być **obywatele**. Toczył się i toczy jeszcze przez ciemną i nieuświadomioną politycznie wieś ciężki wał współczesnych „piastów“, wślad za nim podąża wał spóźnionych „wyzwoleńców“, dalej gniecie mózgi chłopskie i godność obywatelską wał partji „chłopskiej“. Jedni, kadząc konserwatyzmowi chłopskiemu, dają ziemię dworską odpłatnie, kokietują kler i pseudointeligencję wiejską czy miejską, wyszłą z ludu. Inni szermując „postępem“ — dają ziemię za darmo, dyskredytują duchowieństwo jako gniazdo reakcji i zacofania a propagują kościół narodowy. Inni znowu w opozycji swoim konkurentom włączają w chłopskie mózgi mętne hasła i ideje rządu robotniczo-chłopskiego. Robocie tej przygląda się i zręcznie sekunduje wrażliwy i czynny przyjaciel ze Wschodu i z Zachodu“.

Naczelni trybuni ludowi wraz ze swymi podrzędnymi pomocnikami i „zaufanymi“, mas przez siebie poruszanych w ręku absolutnie nie mają ani ich nie mogą być pewni. Rozbudzone instynkty mas idą i pójdą dalej, aniżeli trybuni **obecni** chcą. Celem ich nie jest władza nad ludem dla prowadzenia go po żmudnej drodze rozwoju duchowego, gospodarczego i kulturalnego — ale chwilowe tumanienie dla pozyskania głosów wyborczych. Ich nie gna na wieś miłość ludu ani troska o jego dolę — ale obawa i niepokój o wynik wyborów.

Dziś szczególnie ten moment wybija się na czoło, kiedy obecny rząd przywrócił prestiż władzy, wysunął interes i dobro państwa na pierwszy plan i przyciska **nie obywatela** — ale partyjnych „monarchów“. Odsunięci od władzy, zdwajają swe demagogiczne wysiłki, starają się wszelkimi środkami odciągnąć masy od chęci i myśli osobistego wykorzystywania swych uprawnień obywatelskich i spełniania zarazem obowiązku obywatelskiego w myśl wskazań naczelnych jakie rząd obecny głosi i konsekwentnie realizuje.

Krzywdzicielami są obecnie samozwańczy opiekunowie ludu. Żerują na jego prawie obywatelskim, by w mętnej wodzie bałamuconych obietnic złowić dla siebie ster władzy. Prawdziwe uobywatelenie ludu, to cios dla „obrońców ludu“ i smętny powrót do szarego życia swego zawodu. Może to być ich

kłęską osobistą, ale stanie się z pewnością zjawiskiem pożytecznym dla rozwoju zdrowego społeczeństwa a tem samym wzmocnienia siły i potęgi, młodego państwa polskiego.

Zdrowa opinia inteligencji winna do tego upadku i klęski burzycieli spokoju społecznego i ich skutecznego zdemaskowania walczyć się przyczynić.

**Wiatrówki, spodnie, czapki
o r a z
wszelki sprzęt narciarski
Jan Pacak iunior
ul. Kraszewskiego.**

Organizacja czytelnictwa w powiecie.

Dobra książka jest podstawą pracy oświatowej, albowiem pozwala przez samokształcenie zdobywać wiedzę, a rozwój czytelnictwa jest sprawdzianem rezultatów systematycznego kształcenia. Do tego czasu akcję czytelnictwa w naszym powiecie prowadziły najrozmaitsze towarzystwa na swoją rękę i dochodziło do tego, że w jednej wsi posiadano bibliotekę Tow. Rolniczego złożoną jedynie z książek o treści gospodarczej, w drugiej, przydzielonej przez inne towarzystwo, wyłącznie o treści beletrystycznej, w trzeciej z dziedziny P. W. i W. F. i t. p. Książki te ze względu na swą jednostronność nie mogły zainteresować ogółu ludności danej wsi, a biblioteki często pozostawiane swemu losowi, niewymieniane i niekontrolowane, szybko się dekompletowały. W niektórych miejscowościach ludność postarała się niegdyś o własną bibliotekę, zakupiła pewną ilość (niezawsze odpowiednich) książek i dziś leżą one bezużytecznie, albowiem już dawno przeczytane, nie przedstawiają dla danego środowiska większej wartości, a na nowe dzieła brak przy dzisiejszym kryzysie pieniędzy. Te więc małe biblioteczki wiejskie pozbawione szerszej podstawy, nie znajdując w dotychczasowych warunkach należytej opieki — skazane były na zupełną zagładę.

Dlatego też Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym przysłała do tego przekonania, że przy już istniejącym i z dnia na dzień potężniającym głodzie książki sprawa zreorganizowania bibliotek wiejskich w powiecie należy do najbardziej palących zagadnień pracy oświato-

wej. Wychodząc z założenia, że organizacja czytelnictwa na wsi wtedy tylko wyda oczekiwane rezultaty, gdy będzie oparta o dostatecznie dobrze administrowaną, powiatową bibliotekę powszechną, postanawia stworzyć przy komisji — Centralę biblioteczną. Drożyzna zaś i brak książek zrodziły myśl jak najlepszego wyzyskania każdego tomu przez wędrowność książki, aby stosunkowo najmniejszym kosztem, temi samymi książkami obsłużyć jak najliczniejszych czytelników.

Teraz nasunęło się najważniejsze zagadnienie, skąd wziąć do zrealizowania tych myśli potrzebne książki. Otóż postanowiono:

- 1) wejść w porozumienie z towarzystwami, które rozporządzają bibliotekami w powiecie, celem oddania wszystkich ich książek w depozyt Powiatowej Komisji O. P.,
- 2) zorganizować zbiórkę książek w powiecie,
- 3) zakupić pewną ilość książek z funduszy Komisji,
- 4) odnieść się do Ministerstwa WR. i OP. z prośbą o udzielenie na ten cel większej subwencji.

Praca przygotowawcza w wytkniętych kierunkach trwała od wiosny do grudnia ub. roku i wydała pożądane rezultaty. Do akcji scaleniowej przystąpiły do tej chwili trzy towarzystwa, a mianowicie: Okręgowego Towarzystwa Rolnicze z 18½ tomami, Koła Młodzieży Rolniczej z 268 tomami i Związek Strzelecki z 440 tomami. Ze zbiórki po wysortowaniu dzieł nieodpowiednich uzyskano 110 tomów. P. Komisja O. P. zakupiła 200 tomów, a Ministerstwo zamiast subwencji przysłało 392 tomów oprawnych. Razem Cen-

trala biblioteczna dysponuje w tej chwili 1594 tomami.

Książki po należytem oprawieniu zostały wciągnięte do odpowiednich ksiąg inwentarzowych, skatalogowane i oznaczone.

Następnie Centrala zajęła się kompletowaniem bibliotek gminnych, tak aby w każdej, liczącej 40 do 50 dzieł, były książki z rozmaitych działów.

Do tego czasu przydzielono takich bibliotek 20 do następujących miejscowości: Adamówka, Boratyn, Cieszacin Mały, Dobcza, Dobkowice, Garbarze, Leżachów Osada, Ludków, Manasterz, Mięksiz Stary, Morawsko, Pełkinie, Wulka Pełkińska, Rączyna, Rozbórz długi, Rudołowice, Węgierka, Zaradawa i Zarzeczce.

Pojedyncze książki przeczytane, lub nie mające w danej miejscowości popytu mogą być każdego dnia wymienione w Centrali na inne. Ze wzrostem Centrali bibliotecznej będzie się kompletowało i przydzielało biblioteczki do innych miejscowości, które księgozbiorów nie posiadają, a w końcu będzie się powiększało i uzupełniało ilość książek w bibliotekach istniejących.

Biblioteczki gminne będą prowadzone po największej części przez miejscowe nauczycielstwo, a kontrolowane przez inspektora szkolnego i instruktora oświaty pozaszkolnej.

Celem wyrobienia zamiłowania do czytelnictwa wśród młodocianych i dorosłych, przeprowadzać się będzie równoległe z akcją biblioteczną konkursy dobrego czytania książek. Regulamin konkursów został już opracowany i zatwierdzony przez P. Komisję Oświaty Pozaszkolnej.

Przy Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej istnieje również biblioteka instruktorsko-pedagogiczna licząca 158 książek, a przeznaczona wyłącznie dla pracowników oświatowych, biblioteka teatralna licząca 97 sztuk, z której korzystają towarzystwa społeczno-oświatowe wiejskie i wypożyczalnia podręczników na kursy wieczorowe dla młodzieży pozaszkolnej w liczbie 126 książek.

Józef M. Knotz
instruktor ośw.

Dr. Dominik Czekalowski.

Niemcy i my

Kilka uwag na marginesie stosunków polsko-niemieckich w dobie obecnej.

Po podpisaniu traktatu w Wersalu, proklamującego niepodległość Polski z wolnym dostępem do Bałtyku, pocieszali się Niemcy tem, że Polska jest państwem sezonowym. Głosili to całemu światu. Tymczasem Polska wzmacniała się, tężała, rosła w siły i stwierdzić o Niej można, że jest „arcydziełem nieugiętej woli“, i „cierpliwością — tą panią niedoli“, „co gmach z niczego buduje, powoli“. Bismarck był zdania, że albo mogą istnieć silne Prusy na gruzach Polski, albo Polska niepodległa obok osłabionych Prus.

Niemcom znośna byłaby Polska bez zdolności do życia, dlatego chcą nam zabrać najżywniejsze części, jak Śląsk z zagłębiami węglowymi, oraz innymi bogactwami naturalnymi i Pomorze, by zamknąć drogę do Bałtyku i do świata. Wówczas, przy słabej Polsce, uzależnionej od Niemiec, odżyłaby dawna idea rewansu na Francji, a dziś to jest niemożliwe. Pisze o tem Bülow: „Ein polnisches Reich an unserer Ostgrenze würde... der geborene Bundesgenosse unserer unversöhnlichen Gegaer im Westen sein, eine polnische Arme in Warschau soviel bedeuten, wie fran-

zösische Truppen auch an unserer östlichen Flanke“ (Państwo polskie u naszej wschodniej granicy byłoby naturalnym sojusznikiem naszych nieprzejednanych wrogów na zachodzie, a polska armja w Warszawie znaczyłaby tyle, ile wojska francuskie u naszej wschodniej flanki).

Rozwój ekonomiczny Polski, konsolidacja społeczeństwa, zmniejszanie się niemieczyzny u nas i ten „niesamowity pęd narodu polskiego pod względem masy, posiadania, moralności, kultury i mocy (National-Zeitung w Essen) nie daje Niemcom rękojmi, że Polska rychło upadnie, a oni bezkarnie dalej deptać będą wszelkie prawa moralne, jak przystało spadkobiercom Bismaroka. Dlatego szykują wojnę.

Był już taki sam wypadek historyczny na Zachodzie. Gdy Fracja rychło spłaciła kontrybucję 5 miliardów franków, nałożonych po wojnie 1871 r. przestraszył się Bismarck jej rozwoju ekonomicznego i jej sił żywotnych i z tego powodu gotował nowy najazd bez przyczyny w r. 1875. Tylko wyraźny protest ces. Alexandra II, poparty przez Anglię nie dopuścił do wykonania planu.

Również i silne państwo polskie, pełne żywotności odbiera spokój Niemcom, którzy pod pretekstem sporu o granice, chcą nas napaść i zniszczyć.

Niedawno głosili, że Polska jest państwem sezonowym, dziś biją na twogę, że Polska

gotuje inwazję na Prusy, czy na Gdańsk, a wszystko dlatego, by wywołać zamieszanie i dezorientację i pozyskać dla siebie narody dalekie, bogate i wpływowe, a stosunków nieświadome.

Twierdzenia przyjaciół niemieckich, szerzone w prasie światowej, że dzisiejsze Niemcy są inne, że duch pruski złamał się w wielkiej wojnie światowej, odpieramy faktami. O duchu pruskim przedwojennym w dzisiejszych Niemczech świadczą pisma najbardziej rzekomo pokojowego polityka jakim był Stresemann (tomy I — III), pobicie artystów polskiego teatru wędrownego w Opolu, następnie pobicie Polaków za to, że chcieli zorganizować szkołę polską w Dębowcu i Jedwabnem, lub pobicie szofera, gdyż „głośno mówił po polsku“.

Żywotność przedwojennego ducha pruskiego stwierdzają niemoralne masowe wystąpienia Prusaków w czasie akcji plebiscytowej, a przede wszystkim krwawe ekscesy, które zaszły w Adrenji po opuszczeniu jej przez wojska aljanckie. Bito i mordowano tam mieszkańców, nieżem w Rosji sowieckiej.

Nie giną słowa Hindenburga, wypowiedziane po zawarciu rozejmu: „Co jest niemieckie, musi zostać ponownie niemieckim“. Niemiecko-pruskiem dziełem była przyjaźń z Rosją. Zachowała się też ona i dotąd.

Francuski senator Fryderyk Eccard, ogłosił w poczytnym czasopiśmie franc. Revue des Deux Mondes (grudzień 1930) rozprawę

KRONIKA.

Od Administracji. Do numeru dzisiejszego pisma dołączamy czek PKO. № 500619 i z wracamy się do PT. Czytelników z prośbą o wpłacenie prenumeraty za rok bieżący. Wynosi ona za cały rok 5 zł. za pół r. 2:50 zł.

Z żałobnej karty. We środę 22 lutego zmarł długoletni tuł. lekarz wolno praktykujący śp. Dr. Julian Trzaskowski. Śp. Zmarły dzięki zaletom charakteru cieszył się zasłużoną sympatią naszego miasta, które też dwukrotnie powierzało mu godność radnego w czasach przedwojennych.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr. J. Trzaskowskiego składają Tadeuszowie Zielińscy 5 zł. na Ochronkę TSL. na Dolno-Leżajskim Przedmieściu.

Wyłożenie budżetu gminnego. Miejska komisja budżetowa opracowała, łącznie z Magistratem, budżet funduszu administracyjnego i funduszy pod zarządem gminy zostających na nowy rok gospodarczy 1933/4. Budżet ten wyłożony został, zgodnie z postanowieniem ustawy, w kasie miejskiej do wzglądu przez zainteresowanych, dla umożliwienia im wniesienia uwag przed przedłożeniem budżetu pod obrady Rady miejskiej.

Z okazji 15 rocznicy przejścia II. Brygady Legjonów pod Rarańczą odbył się w dniu 15 lutego w naszym mieście, staraniem związku stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych, uroczysty obchód na który złożyło się okolicznościowe nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym oraz akademja w sali Kasyna Garnizonowego, w czasie której podniosło przemówienie wygłosił uczestnik bitwy pod Rarańczą p. Zdzisław Karpiński, miejski lekarz weterynaryjny.

Odczyty gospodarcze zainicjowane przez Koło Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych rozpoczęły się wykładem p. dyr. Broniewskiego na temat higieny i estetyki mieszkań. Odczyt zgromadził znaczną liczbę rzemieślników z grupy budowlanej i młodzież szkół zawodowych. Na sali dawał się zauważyć brak inteligencji, która wiele z odczytu mogła była skorzystać.

na temat przyjaźni niem.-rosyjskiej i współpracy Reichswehry z armją czerwoną. Duch militarystyki pruskiej nie tylko, że nie zanika, ale reformuje armję sowiecką i produkuje w Rosji gazy trujące.

Z budżetu dla Reichswehry (liczącej na podstawie Traktatu 100.000, ludzi), wynoszącego aż 788 milionów marek uzbrajają Schutzpolizei (130.000) straż kolejową (ca 30.006) straż graniczną (Grenzschutz), około 2 miliony żołnierzy, biorących udział w wielkiej wojnie, ponadto Stahlhelm, Wehrwolf, Olimpia, wiele stowarzyszeń sportowych, które w każdej chwili mogą przedzierzgnąć się w regularne wojsko, tembardziej że obsługuje je oficerowie z armji cesarskiej, których Niemcy liczą na 84.000.

Tylko pruska dusza przedwojenna może tak uparcie czuć i na arenie politycznej działać, by odnosić sukcesy dyplomatyczne. „Historja ostatnich lat 10 jest jednym ciągiem ustępstw po stronie sprzymierzeńców, sukcesów po stronie pokonanego“ (Clemenceau: Blaski i nędze zwycięzców).

Podróże wpływowych niemieckich osobistości, jak np. b. ministra spraw zagranicznych Dr. Curtiusa, oraz ich mowy agitacyjne za prawem Niemiec do dozbierania się, ich secesja z Konferencji rozbrojeniowej, tak żywo przypominają konferencje pokojowe w Hadze z r. 1899 i 1907, iż są najlepszym dowodem na przewagę przedwojennego ducha prus-

Uroczysty wieczór Ligi morskiej i kolonjalnej urządzony w dniu 10 lutego, jako 13 rocznicę objęcia Pomorza przez Polskę wypadł dzięki inicjatywie i wysiłkom organizatorów okazale, gdyż prócz przemówienia prof. Z. Wiśniowskiego, na program złożyły się produkcje orkiestry 3 pp. Leg. chóru „Lutnia“ oraz zbiorowa deklamacja uczenie szkoły Kingi, Wieczór wzbudził duże zainteresowanie miejscowej inteligencji dla poczyną Ligi i jej miejscowego oddziału. Na liczne zapytania wyjaśniamy, że wpisy naszych członków przyjmuje, już obecnie kapitan Koryszko z 39 pp. — dla udogodnienia zaś Publiczności zgłaszania się w przyszłości na członków Ligi, będą sporządzone listy wstępujących, które doręczone zostaną pp. Naczelnikom Urzędów. Chętni do poparcia tak ważnej i pilnej akcji proszeni są o zgłaszanie swego przystąpienia przez podpisywanie odnośnych list. Niska wkładka 1 zł. dla członków zwyczajnych, 50 gr. dla członków wspierających umożliwia każdemu, bez naruszenia swego budżetu domowego, wstąpienie do Ligi.

Z dniem 1 grudnia 1932 r.
oprocentowuje

Wkładki złotowe na 7%
„ **dolarowe na 5.5%**
rachunki bieżące na 5%

SPÓŁDZIELCZY
BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

Wyjaśnienie czy reklama? Pojawiło się „wyjaśnienie“ w tutejszych tygodnikach podpisane przez prezesa Sokoła p. Z. Grabowskiego. Na zarzut skierowany pod adresem Sokoła, że faworyzuje jedną grupę młodzieży akademickiej, p. Prezes w obszernym

kiego u dzisiejszych przodowników państwa niemieckiego.

Wobec mocy prawa moralnego, które czy prędzej, czy później zwycięża, a które w tym wypadku jest tak dalece po naszej stronie, że nawet zło, zamierzone w mózgu niemieckim i wszystkie wysiłki przygotowane od lat 40 by nas pogięć i zupełnie zniszczyć, wyszły nam na pożytek, a najwięksi nasi wrogowie z pośród Prusaków byli tylko „częstką tej siły, która ciągle chce zrobić źle, a robi dobrze“, spokojnie patrzmy na przebieg wypadków.

W r. 1920 złożyła armja Niepodległej Polski chlubny egzamin dojrzałości. Pod przewodnictwem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego walczyła nietylko o Polskę, lecz również o losy Europy Zachodniej, gdyż „kładła tamę rozpędowi największej ze znanych rewolucyj społecznych“ i w oczach całego świata okryła się wielką glorią, przyrównywaną (ze względu na epokowe znaczenie zwycięstwa) przez cudzoziemców do sławy Maratonu, Salaminy, Lepanto albo Wiednia*).

Wierzmy że i dziś, gdyby ta konieczność była zapisana w gwiazdach przeznaczeń, cały Naród polski bez względu na zapatrywania polityczne, czy wyznaniowe, solidarnie stanie w obronie całości Polski, zagrożonej przez odwiecznego wroga.

*) Viscount D'Aberton: The Eighteenth Decisive Battle of the World Warsaw 1920 w Londynie 1931.

wyjaśnieniu, uznając się kompetentnym do decydowania, które stowarzyszenie akademickie prawnie działa, zareklamował jako „jedynie prawnie działające“ na terenie Jarosławia Akad. Koło Jar. i „w imię prawdy“ podał „dla zorientowania opinii publicznej“ nieprawdziwe wiadomości z życia organizacyj akad. na terenie miasta.

O tem czy Akad. Koło Jar. było legalizowane i czy działało prawnie na terenie Jarosławia nie można z p. Prezesem Sokoła dyskutować, najlepiej pouczy Go o tem zakaz działalności tego T-wa wydany przez tutejsze Starostwo (o czem informowały opinię Jarosławia tygodniki w których p. Prezes zamieścił ostatnie „wyjaśnienie“ dodając, że zakaz wydano za działalność polityczną) a zarzut pod adresem Sokoła musiał być widocznie słuszny, jeżeli dopiero po postawieniu tego zarzutu Zarząd Sokoła udzielił zniżek kinowych wszystkim akademikom bez względu na przynależność stowarzyszeniową i polityczną i to ogłosił aż afiszami.

Nie chcąc przyczynić się do niezasłużonej reklamy popieranego przez Sokół stowarzyszenia akademickiego, autor nie podpisuje się. Chcąc bronić się przed „napaścią anonimowego autora“ obowiązujące prawo daje dostateczną ochronę a jeśli tylko zechcą potrafią niewątpliwie wyciągnąć go z za płotu.
Ten sam.

Z inicjatywy Oddziału Związku Legionistów Polskich w Rzeszowie, odbył się w Łańcucie w dniu 29 stycznia br. Zjazd Legionistów zamieszkałych w powiecie łańcuckim. Zjazd ten zaszczylił swoją obecnością JWPanowie Starosta łańcucki Leonard Chrzanowski i Burmistrz m. Łańcuta oraz Prezes Rady Okręgowej BBWR. Marjan Januszewski. W wyniku bardzo poważnego i podniosłego przebiegu obrad, Zjazd powołał do życia Oddział Związku Legionistów Polskich w Łańcucie a którego brak, jako ostoi ideowej i organizacyjnej, zamieszkałej na terenie powiatu łańcuckiego, Legionowej Braci, dawał się w najwyższym stopniu odczuwać.

Zebrani na Zjeździe w liczbie 28 Legionistów, wyłonili z pośród siebie Zarząd Oddziału z ob. Feliksem Januszewskim jako prezesem i ob. Karolem Trumpusem jako sekretarzem na czele. Zjazd zakończono uchwaleniem wyrazów hołdu i czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wystawa malarstwa, grafiki i fotografii artystycznej, urządzona staraniem Związku Oficerów Rezerwy zostanie otwartą w dniu 5 marca w Salach Kasyna Garnizonowego. Uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 11. przedpołudniem.

Wystawcami są: wybitny artysta malarz i znany pejzażysta Ludwik de LAVEAUX z zamiejscowych, oraz znani z poprzednich wystaw pp. Inż. Brodowicz, Inż. Broniewski, Inż. Grabowski, prof. Kopystyński, Inż. Zieliński i Dr. Zys.

Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 11 do 17, do dnia 18 marca włącznie. Wszelkie bliższe szczegóły podadzą afisze.

Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy Koła Jarosław odbędzie się dnia 5 marca 1933 r. w Kasynie Garnizonowym w Jarosławiu o godz. 11 przedpoł. W program wchodzi uroczyste otwarcie wystawy malarstwa.

Zarząd prosi wszystkich Członków, aby punktualnym zjawieniem przyczynili się do nadania uroczystego charakteru naszemu przedsięwzięciu. — PT. Członkowie otrzymają osobne zaproszenia.

Sąd Okręgowy w Przemyślu zamianował Prezesem Urzędu rozjemczego dla spraw

najmu w Jarosławiu p. Radcę Różyckiego, naczelnika sądu grodzkiego a Zastępcę prezesa p. Dra Nędzowskiego, tuł. sędziego grodzkiego.

Osobiste. Naczelnikiem stacji kolejowej zamianowany został p. Kazimierz Grabowski dotychczasowy naczelnik stacji kolejowej w Złoczowie, Pan Oźga dotychczasowy naczelnik naszej stacji przeniesiony został do Złoczowa.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego schodzi się w roku bieżącym z uroczystością poświęcenia Domu Żołnierza polskiego w Jarosławiu. Zawiązany w ostatnich dniach komitet obywatelski dokłada starań, by uroczystość wypadła jak najokazalej. Z okazji poświęcenia Domu Żołnierza zapowiedziany jest przyjazd do Jarosławia szeregu wybitnych osobistości. Program uroczystości podamy w następnym numerze.

Plaga anonimów. Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach wszyscy szefowie poszczególnych urzędów w mieście zasypani zostali anonimowymi doniesieniami, skierowanymi tak przeciw urzędnikom, jak też i rozmaitym osobom nie wspólnego z wykonaniem władzy nie mającym.

Amatorom podstępnej strzelania za płuca zwraca się uwagę, że w myśl ostatnio ponowionych zarządzeń, wszelkie anonimy idą prosto do kosza. Kto zatem chce koniecznie poprawiać innych, czy wykrywać nadużycia, niechaj czyni to otwarcie, po rycersku, umieszczając pod doniesieniem swe nazwisko, imię i adres.

Nowości

na sezon zimowy
oglądać można bez
obowiązku kupna

DOM TOWAROWY
„IMPERIAL“
W JAROSŁAWIU

„Nowy” system walki z Rządem wynaleziony. (Patent jeszcze nie zgłoszony). W szeregu gmin tutejszego powiatu pewni osobnicy zbierają wśród włościan podpisy na luźnych arkuszach — pod pozorem wnoszenia petycji do Władz o odpisanie podatków, usunięcia wójtów, przyłączenie do innych gmin itp. Następnie na czele tych arkuszy dopisują hasła, tak dla nich mile brzmiące jak: Precz ze sanacją! Żądamy jej ustąpienia itp. i tak spreparowane manifesty odsyłają do pism opozycyjnych, celem ogłoszenia drukiem tych „nastrojów mas”.

Demaskując tą krecią robotę, zwracamy się do wszystkich z przestroją, aby nikt nie podpisywał na ślepo żadnych papierów, nie przekonawszy się poprzednio, co dany akt zawiera i do kogo jest skierowany.

Panów zaś, trudniących się takim fabrykowaniem „woli ludu” możemy zapewnić, że tą drogą do upragnionego przez siebie celu nie dojdą.

Walne Zebranie „WKS. Ognisko” odbyło się dnia 11/II. br. przy bardzo licznych udziałach członków pod przewodnictwem p. pułk. dypl. Durskiego.

Z ważniejszych uchwał Walnego Zebrania zanotować należy uchwałę, zmieniającą nazwę klubu z WKS. (wojsk. klub sport.) na WCKS. (wojsk. cywilny klub sport.), aby uprzywilejować osobom cywilnym korzystanie z ćwiczeń i urządzeń sportowych, pod kierownictwem fachowych instruktorów, w nowej hali gimnastycznej przy ul. Piekarskiej. Brak

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH
W najkrótszym już czasie nastąpi otwarcie gruntownie odnowionego pierwszorzędnego
HOTELU „POLONIA“
w Jarosławiu, przy ul. Słowackiego obok stacji kolejowej.

takiej hali, dawał się bardzo odczuwać miłośnikom sportu, to też jest nadzieja, że skorzystają z tej inowacji i zgłoszą się nowi członkowie do WCKS. Ognisko, które jedynie na naszym terenie, dzięki Władzom Wojskowym, udostępnić może, szerokiemu ogółowi ludności cywilnej, korzystanie z różnych dziedzin sportu, jak i lekkoatletyka, piłka nożna, pięściarstwo, koszykówka, siatkówka, jazda na nartach itp.

W dalszym ciągu Walnego Zebrania wybrano Zarząd na rok 1933/4 z p. pułk. Trzasko-Durskim na czele.

W niedzielę dnia 18 bm. zorganizowała Dyrekcja Kolei we Lwowie wraz z Przemyskim Towarzystwem Narciarzy wycieczkę specjalnym pociągiem „Narty-bridż” z Jarosławia i Przemyśla do Sianek. W wycieczkę wzięło udział przeszło 300 uczestników, w tem z Jarosławia około siedemdziesięciu. Wśród wycieczkowców zauważyliśmy wiele wybitnych osobistości. Dla Jarosławia przeznaczono wóz pulmanowski, który był wypełniony do ostatnich miejsc. W pociągu znajdował się wagon restauracyjny, kierownictwo którego spoczywało w wytrawnych rękach właściciela restauracji kolejowej p. Teleśnickiego. Bufet smaczny i obfity po cenach kryzysowych, który też cieszył się nadzwyczajną frekwencją publiczności. Miły ustrój wśród uczestników podnosiła orkiestra kolejowa, przygrywając w czasie jazdy we wszystkich wagonach. Pociąg zatrzymywał się tylko w Chyrowie, Samborze i Turce, gdzie był witany przez orkiestry kolejowe i tłumy publiczności.

Po przyjeździe do Sianek kierownictwo zorganizowało pięć różnych wycieczek pod przewodnictwem fachowych instruktorów, zależnie od sprawności poszczególnych narciarzy. Po powrocie z wycieczek urządzone dancing w poczekalni kolejowej w Siankach, gdzie brać narciarska bawiła się ochoczo aż do odejścia pociągu. Podkreślić należy wzorową organizację wycieczki, która pozostawiła po sobie bardzo miłe wspomnienia. Apelujemy na tem miejscu do Dyrekcji Kolei we Lwowie, by podobne wycieczki niedzielne były organizowane także i w lecie i to nie tylko do miejsc turystycznych i klimatycznych, ale również Lwowa, Krakowa, co da możliwość szerszemu ogółowi nie wielkim kosztem, zwiedzenia pięknych okolic podgórskich Polski i spędzenia wolnych chwil od zajęć codziennych mile i na świeżym powietrzu a również ułatwi publiczności zwiedzenie pamiątek historycznych przechowywanych we Lwowie i Krakowie.

Śmiejemy się i my też. Na jednym z ostatnio odbytych walnych zebrań zaszedł fakt, który wywołał wśród zgromadzonych salwy śmiechu, aż nadto usprawiedliwione.

Otóż w toku dyskusji nad sprawozdaniem z działalności tego stowarzyszenia, jeden z członków „ultranarodowiec” zarzucał, że dana instytucja jest za mało „narodową”. Otrzymał od miarodajnych czynników odpowiedź, że statut jej wymaga apolityczności. Następny mówca, dla odmiany ludowiec, twierdził słusznie, że przy jedynie „narodo-

wem” nastawieniu, to i dla niego nie będzie tam miejsca. Zakończył tem, że ci, którzy tak pięknie narodowo deklamują, czynią to tylko za dobrze zaopatrzonemi drzwiami i zamkniętymi oknami.

Wkońcu zabrał w tej materji głos drugi znany tu przedstawiciel ultranarodowy i zaczął popierać gwałtownie pierwszego mówcę. W tem jeden z obecnych (zupełnie przypadkowo) otworzył okno celem przewietrzenia sali, co zauważywszy mówca skonsternował się — i głośno zażądał zamknięcia okna, by (jak się wyraził) „policja z jego wywodów czegoś nie podsłuchiwała”.

Żądanie to wśród gromkiego śmiechu, dla uspokojenia mówcy szybko wykonano.

Młoda, przystojna, inteligentna Pani
poszukuje zajęcia
jako lektorka, sekretarka, wychowawczyni dzieci lub zarządczyni domu.
Zgłoszenia dla J. B. do Redakcji.

ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych
BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY
przy ul. PRUCHNICKIEJ
Codziennie świeże mięso
i wędliny.

→ Ceny najniższe. ←

RESTAURACJA
Kasyna Garnizonowego
JAROSŁAW, UL. GRUNWALDZKA

Pierwszorządny lokal
reprezentacyjny
Wydaje
wykwintne śniadania,
obiady i kolacje.

Codziennie wiecz. koncert z dancinżem
BUFET WARSZAWSKI — BAR
CENY POTRAW I TRUNKÓW ZNACZNIE ZNIŻONE

Śniadanie 60 groszy.

60 groszy

wynosi miesięcznie

abonament B

w wypożyczalni

książek

J. MEINHARTA

Kaucja 2 zł.

Codzienna wymiana.

Czytajcie
dobre książki!